

Kakareko, Andrzej

Prawo : szansa czy zagrożenie? Kościelny punkt widzenia

Studia Teologiczne 18, 323-335

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ KAKAREKO

PRAWO – SZANSA CZY ZAGROŻENIE? KOŚCIELNY PUNKT WIDZENIA

Zagadnienie prawa i jego roli w życiu chrześcijanina stanowiło w Kościele żywy przedmiot zainteresowania. Chodziło o wyjaśnienie czym jest prawo, ustalenie jego podstaw, sensu, roli oraz treści, czyli o odpowiedź na pytanie jakim prawem być powinno, by miało dla chrześcijanina moc zobowiązującą. Niektórzy, w odniesieniu do prawa kościelnego, stawiali problem bardzo radykalnie: pytali wprost o niezbędność tego prawa. W tej perspektywie można postawić pytanie: prawo – szansa czy zagrożenie?

Bytowo-egzystencjalny charakter prawa w języku łacińskim nazywa się *ius* (prawo *sensu subiectivo*), co w języku polskim zwykło się nazywać mianem „prawa podmiotowego” lub „uprawnienia”, natomiast treściowy charakter prawa, zwanym w języku łacińskim *lex*, w języku polskim zwykło się tłumaczyć przez „prawo obiektywne”, prawo jako „normę”. Prawo przedmiotowe (*sensu obiectivo*) jest podstawą prawa podmiotowego, a zarazem normą tego, co się komu należy (*uniuscuiusque suum* lub *id quod alicui debitum est*).

Samo wyrażenie *lex* podlegało w historii starożytnej i średniowiecznej wyjaśnieniu etymologicznemu. Zastanawiano się nad tym, jaki jest źródłosłów tego wyrażenia. I tak św. Izydora z Sewilli jest świadkiem tradycji, która głosi, iż wyrażenie *lex* pochodzi od słowa *legere* „czytać”, gdyż najstarsze prawa w tradycji rzymskiej były ogłaszane pismem, aby każdy mógł je odczytać i dochodzić swej słuszności. Św. Augustyn zwracał uwagę na pokrewieństwo wyrażenia *lex i eligere* – „wybierać”, jako że prawa ma ustanawiać z namysłem ustawodawca, czyli „wybierać” najlepsze. Św. Tomasz z Akwinu opowiada się za źródłosłowem *ligare* – „wiązać”, gdyż prawa są „więzami” społeczeństwa i postępowania ludzkiego.

Doświadczenie prawa jest doświadczeniem powszechnym. Z istnieniem prawa spotykamy się wszędzie tam, gdzie zachodzi jakieś działanie. Działanie zaś, a zwłaszcza działanie regularne i konieczne jest za-

wsze działaniem uprzedmiotowionym, działaniem względem czegoś lub względem kogoś. Tworzy ono określone relacje osoby do osoby na zasadzie należności powinności¹. Te relacje tworzą życie społeczne, które nie jest dla natury człowieka czymś zewnętrznym, dodanym, lecz jest jej wymaganiem². Źródłem tych międzyosobowych relacji jest prawo.

Życie człowieka posiada również wymiar ponadnaturalny. Jest skierowane na Boga, który zechciał objawić człowiekowi swój „zamyśl życzliwości”, który odwiecznie przygotował³. Zamyśl ten polega na objawieniu siebie samego i uczynieniu ludzi przybranymi synami. Mimo iż człowiek odszedł od Boga i stał się niewolnikiem grzechu⁴, Bóg nie pozostawił go samego i odsłonił mu drogę, którą powinien kroczyć. Nadał mu prawo, które może poznać i którego winien przestrzegać, by wypełnić swoje powołanie⁵.

To prawo, które człowiek otrzymał od Boga, którym winien się kierować i któremu winien okazywać posłuszeństwo, nazywamy prawem moralnym⁶. Stanowi ono normatywny wyraz powołania Bożego. Jest ono dziełem Mądrości Bożej. W sensie biblijnym określić je można jako ojcowskie pouczenie, pedagogię Bożą. Zakłada ono rozumny porządek między stworzeniami, ustanowiony przez Stwórcę dla ich dobra i ze względu na ich cel, wyznacza drogi, zasady postępowania, zakazuje dróg do zła, które odwraca od Boga. Jest stałe w swoich przykazaniach i zarazem godne miłości w swoich obietnicach⁷.

Prawo moralne - jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego - wyraża się w różnych formach, ale wszystkie one są ze sobą powiązane: prawo wieczne, prawo naturalne, prawo Boże objawione, czyli tzw.

¹ Por. M.A. KRĄPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986, 25-27.

² Por. Instrukcja Kongregacji Doktryny Wiary o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu, 32.

³ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 50.

⁴ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1849: „Grzech jest wykroczeniem przeciw rozumowi, prawdzie, prawemu sumieniu; jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego z powodu niewłaściwego przywiązania do pewnych dóbr. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. Został określony jako «słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu»” (Św. Augustyn, *Contra Faustum manichaeum*, 22: PL 42; Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I-II, 71, 6).

⁵ Por. Jan XXIII, *Pacem in tennis*, 5.

⁶ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1951. Autorzy Katechizmu cytują słowa Tertuliana: „Człowiek - jako jedyna spośród istot żywych - może szczerzyć się tym, iż był godny otrzymać od Boga prawo; jako istota obdarzona rozumem, zdolna pojmować i rozeznawać, będzie kierował swoim postępowaniem, korzystając ze swej wolności, poddany tylko Temu, który mu wszystko poddał” (*Adversus Marcionem*, 2, 4). Por. *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, Milano 1993, 351.

⁷ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1950.

prawo Boże pozytywne, obejmujące prawo Starego Testamentu i Nowe Prawo zwane też prawem ewangelicznym, wreszcie prawa cywilne i kościelne⁸.

Sobór Watykański II uczy, iż prawo Boże jest „najwyższą normą ludzkiego życia”. Poprzez to prawo Bóg, wedle planu mądrości i miłości swojej, porządkuje, kieruje i rządzi całym światem oraz losem wspólnoty ludzkiej. Uczestnikiem tego prawa Bóg czyni człowieka, aby za miłosiernym zrządzeniem Bożej Opatrzności mógł on coraz lepiej poznać niezmienną prawdę⁹. W swoim nauczaniu o prawie Bożym Sobór odsyła do klasycznej doktryny o prawie Bożym św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu.

Św. Augustyn określa je jako „rozum czy wolę Bożą, która pozwala zachować porządek naturalny i zabrania go naruszać”¹⁰. *Lex aeterna*¹¹ to odwieczny plan Boży i całokształt moralnego porządku świata. To prawo jest niezmiennie i powszechne. Jest ono rozumem Bożym lub mądrością Bożą, a przez to mądrością najwyższą (*summa sapientia*) i powszechną (*sapientia universalis*), która przejawia się w całym świecie i sprawuje w nim rządy. Wola Boża każe stworzeniom zachowywać porządek naturalny i zabrania go naruszać.

Również św. Tomasz utożsamia prawo Boże z „zasadą Boskiej mądrości, która wszystko porusza ku właściwemu celowi”¹². A mądrość Boża to Opatrzność i troskliwa miłość. Punktem wyjściowym nauki św. Tomasza o prawie Bożym jest uznanie, że człowiek znajduje pełne urzeczywistnienie, gdy osiąga swój cel ostateczny, mianowicie Boga, który go stworzył na swój obraz i podobieństwo. Bóg jest przyczyną celową człowieka i całej rzeczywistości wraz z immanentną jej celowością, zarazem też przyczyną sprawczą rzeczywistości i jej celowości. Plan, wedle którego Bóg prowadzi świat ku ostatecznemu celowi, to prawo odwieczne, *lex aeterna* (pojęcie przejęte od Cicerona i Augustyna).

W tym kontekście jako ludzki wyraz odwiecznego prawa Bożego jawi się prawo naturalne. Według św. Augustyna stanowi ono część prawa Bożego i składa się z zasad moralności wypisanych przez Opatrzność w duszy rozumnej. Nakazuje ono zachowywać porządek ustanowiony przez naturę. Konkretna jego treść jest bardzo prosta i sprowa-

⁸ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1952; Por. S. OLEJNIK, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, 187.

⁹ Sobór Watykański II, dekl. *Dignitatis humanae*, 3.

¹⁰ *Contra Faustum*, 22, cap. 27: PL 42, 418.

¹¹ *Enarr. in Ps.* 118, 25, 5: „Lex sie in paradiso data, sic naturaliter insita, sive in litteris promulgata”.

¹² *Summa theologiae*, I-II, q. 93, a. 1.

dza się do wymogu, by nikt nie czynił innym tego, czego nie chce dla siebie¹³. Augustyn utożsamia prawo naturalne z rzymskim *ius gentium*, w zasadzie pokrywa się ono z prawem moralnym Starego Testamentu, czyli Dekalogiem.

Rozwinięciem i uzupełnieniem doktryny św. Augustyna jest teoria o prawie naturalnym św. Tomasza z Akwinu. W tej kwestii znamienne są artykuły zawarte w *Summie theol.* I-II q. 90 a. 1-4¹⁴. Bóg dba o człowieka „od wewnątrz”, pozwalając mu za pośrednictwem rozumu poznać odwieczne prawo Boże, a przez to wskazuje mu właściwy kierunek wolnego działania. W ten sposób powołuje człowieka do uczestnictwa w swojej Opatrzności, pragnąc za pośrednictwem jego samego, to znaczy poprzez jego rozumne i odpowiedzialne zaangażowanie, kierować światem. Człowiek poznaje więc prawo Boże poprzez jego odbicie (*impressio*), jakie znajduje w swojej rozumnej naturze. Uczestnictwo stworzenia rozumnego w prawie odwiecznym to według św. Tomasza prawo naturalne¹⁵. Jego zasady sprowadzają się do tego, że „dobro należy czynić, a zła unikać” (*bonum est faciendum, malum tamen vitandum*). Są one „z natury znane” (*naturaliter nota*), czyli dostępne do poznania przy pomocy naturalnych uzdolnień ludzkiego rozumu. Prawo natury - jako udział w prawie odwiecznym - jest człowiekowi dane i zadane: przez nie prawo odwieczne może i winno być skuteczne, za co człowiek obdarzony wolą i rozumem odpowiada. Rozum jest miarą i zasadą czynów ludzkich: co odpowiada rozumowi, jest dobre; co mu nie odpowiada, jest złem. Ponieważ rozum ludzki to odbicie rozumu Bożego, wynik poznania rozumowego nie jest arbitralny. Stąd to, co słuszne, pokrywa się z tym, co dobre, a byt i powinność są nierozdzielne. Poznanie bowiem tego, co słuszne, określa powinność, podaje, do czego winna dążyć wola. Wola jest wolna, a przyczyną jej aktów jest rozum: nie można chcieć tego, czego wcześniej nie poznano. Rozum spełnia funkcję kierowniczą, on „nakazuje” woli i powoduje, że to, co uznaje za słuszne, stanowi przedmiot jego dążeń. Tutaj znajdujemy punkt styczny między prawem naturalnym a moralnością, w tym także sprawiedliwością¹⁶.

¹³ *Epist.* 157, 3, 15: „Lex est enim in ratione hominis, qui iam utitur arbitrio libertatis, naturaliter in corde conscripta, qua iam suggeritur, ne aliquid faciat quisque alteri, quod pati ipse non vult”.

¹⁴ Por. J. ARNZ, *La legge naturale e la sua storia*, w: *Dibattito sul diritto naturale*, pod red. F. BÖCKLE, Brescia 1973, 94-100.

¹⁵ „W porównaniu do innych stworzeń, stworzenie rozumne poddane jest woli Bożej opatrności w sposób bardziej szlachetny, troszcząc się o siebie i o innych: dostępuje zatem udziału w odwiecznym rozumie, dzięki czemu ma naturalną skłonność do słusznego działania i celu; ten udział rozumnego stworzenia w odwiecznym prawie nazywany jest prawem naturalnym” (*Summa theologiae*, I-II, q. 91, a. 2).

¹⁶ Por. R. SOBĄŃSKI, *Teoria prawa kościelnego*, Warszawa 1992, 106-107.

Doktryna św. Tomasza o prawie naturalnym nie utraciła nic ze swej aktualności. Kościół przywołuje ją często w swoim nauczaniu na temat sprawiedliwego prawa. W encyklice Leona XIII *Libertas praestantissimum* z 20 czerwca 1888 r. znajdujemy stwierdzenie, iż prawo naturalne zostało wpisane i wyryte w duszy wszystkich ludzi i każdego człowieka. Nie jest ono niczym innym, jak samym ludzkim rozumem, który „nakazuje nam czynić dobro i zabrania grzeszyć”. Jest „samym prawem odwiecznym, które zostało wpisane w naturę istot obdarzonych rozumem i skłania je ku właściwemu działaniu i celowi”¹⁷. Powszechność i niezmienność tego prawa podkreśla również Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris*, wiążąc je z problemem godności człowieka¹⁸. Również Ojcowie Soboru Watykańskiego II łączą je bardzo ściśle z pozycją i godnością osoby ludzkiej¹⁹. Jasną wykładnię prawa naturalnego znajdujemy w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Dokument ten podkreśla, iż prawo naturalne „wyraża pierwsze i istotne zasady kierujące życiem moralnym”²⁰. Jego punktem odniesienia jest zarówno dążenie do Boga, który jest źródłem i sędzią wszelkiego dobra, oraz poddanie się Mu, jak również uznanie drugiego człowieka za równego sobie. (...) Prawo to jest nazwane prawem naturalnym nie dlatego, że odnosi się do natury istot nierozumnych, lecz dlatego, że rozum, który je ogłasza, należy do natury człowieka”²¹. Prawo to wyraża godność osoby i określa podstawę jej fundamentalnych praw i obowiązków”²².

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, iż prawo naturalne, będące doskonałym dziełem Stwórcy, dostarcza niezbędnych podstaw do budowania wspólnoty ludzkiej. Dostarcza koniecznej podstawy dla prawa cywilnego, które winno być z nim związane przez refleksję, która wyprowadza wnioski z jego zasad, albo przez uzupełnienie o charakterze pozytywnym i prawnym²³. Jest to stała nauka Kościoła, mająca swoje korzenie w tradycji chrześcijańskiej.

Św. Augustyn uczy, iż prawo ludzkie pozytywne (*lex temporalis*), pochodzące od ustawodawcy doczesnego, chociaż różni się od *lex aeterna* i *lex naturalia*, jest jednak wyraźnym przejawem prawa naturalnego

¹⁷ Leon XIII, enc. *Libertatis praestantissimum* z 20 czerwca 1888 r., w: *Leonis XIII P.M. Acta*, VIII, Romae 1889, 219.

¹⁸ Por. Jan XXIII, enc. *Pacem in terris*, 9-10.

¹⁹ Por. np. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 12, 27, 40, 46, 63, 91; dekl. *Dignitatis humanae*, 1, 3.

²⁰ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1959.

²¹ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1955.

²² Katechizm Kościoła Katolickiego, 1956.

²³ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1959.

go²⁴. Według Augustyna w zasadzie odpowiada ono rzymskiej kategorii *ius civile*. Jest ono zmienne w czasie i przestrzeni, ale podlega ograniczeniom, które wyznacza *lex aeterna*. Ona jest jego źródłem i ostatecznym sprawdzianem. Człowiek sprawiedliwy, żyjący według prawa wiecznego, nie potrzebuje prawa doczesnego i korzysta z prawdziwej wolności²⁵. Ponieważ jednak wielu ludzi nie przestrzega ani prawa wiecznego, ani naturalnego, dla zapewnienia porządku i pokoju potrzebne jest prawo pozytywne²⁶. Głównym więc środkiem, który pozwala osiągnąć te cele jest porządek prawny, na który składa się ustalany i poręczany przez państwo system norm prawnych, wprowadzanych w życie w oparciu o określone środki przymusu. Cesarz jednak nie może wydawać praw dowolnie. Podstawą ich musi być sprawiedliwość.

Zagadnieniu sprawiedliwości poświęcił Augustyn osobną rozprawę *De perfectione iustitiae hominis* (*O dopełnieniu sprawiedliwości ludzkiej*); poza tym przewija się ono poprzez wszystkie jego dzieła, stanowiąc w nich jeden z najważniejszych wątków. Główną przesłanką, na której opad się Augustyn, jest stwierdzenie, że Bóg jest nie tylko miłością, ale i sprawiedliwością. Pojmując sprawiedliwość jako cnotę, która przyznaje każdemu, co mu się należy, uzależnił ją od posłuszeństwa Bogu, który jest jej najwyższym źródłem. On bowiem dał człowiekowi rozum, aby za jego pomocą mógł rozróżnić sprawiedliwe od niesprawiedliwego. Urzeczywistnianie takiej sprawiedliwości jest jednym z głównych celów państwa. Bez niej stałoby się ono wielką bandą rozbójniczą.

Zmienność i niedoskonałość prawa doczesnego oraz wynikająca stąd rozbieżność między prawem Bożym i ludzkim nasunęła Augustynowi jeszcze inne wnioski. Władza doczesna może wydać normy niezgodne z prawem Bożym. Nie są one dla Augustyna w ogóle prawem. Są to normy niesprawiedliwe, a prawo i niesprawiedliwość nie dadzą

²⁴ "Nakazy ludzkiego rozumu nie mogłyby mieć mocy prawa, gdyby nie był on głosem i rzecznikiem wyższego rozumu, któremu nasz duch i nasza wolność muszą być poddane" (Leon XIII, enc. *Libertatis praestantissimum*, 219).

²⁵ "Prawo nie występuje przeciwko człowiekowi sprawiedliwemu, ale przeciw łamiącemu Prawo" (1 Tym. 1,9). Autor listu patrzy na Prawo jako na środek utrzymania ładu: ponieważ chrześcijanin jest sprawiedliwy, prawo nie jest mu potrzebne.

²⁶ Św. Augustyn traktuje państwo doczesne (i stanowione przez nie prawo) w pewnej mierze jako zło konieczne, ale przypisuje mu niezmiernie ważne zadanie poskramianie grzesznej natury człowieka. Państwo w porządku doczesnym powinno być humanitarne, winno troszczyć się o rozwiązywanie problemów natury społecznej, aby bogaci wspierali biednych, by towary sprzedawano po słusznych cenach, by nie uprawiano lichwy, aby panowała sprawiedliwość we współżyciu obywateli i aby mogli oni wieść swój żywot w pokoju, wolni od lęku przed jakimkolwiek wewnętrznym lub zewnętrznym niebezpieczeństwem.

się pogodzić ze sobą jako pojęcia przeciwstawne. Chrześcijanin powinien opierać się tym normom prawa, gdyż godzą one w samą naturę ludzką, w samą istotę człowieczeństwa, naruszając podwaliny elementarnego porządku i elementarnej sprawiedliwości.

Rozwinięcia augustynowej doktryny o prawie doczesnym dokonał św. Tomasz z Akwinu. Dla Tomasza, podobnie jak dla Augustyna, prawo pozytywne (*ius civile*) jest pochodną (*derivatio*) prawa naturalnego, gdyż w przeciwnym wypadku nie byłoby prawem, lecz korupcją prawa. Wyprowadza się je z prawa naturalnego czy to jako konkluzje z zasad, czy to jako konkretyzacje w ustawie lub w poszczególnym przypadku. Dokonuje się to przez poznanie i rozumowanie, którego wynikiem jest *ordinatio*. *Ordinatio* to konkluzja praktyczna, propozycja dotycząca działań. Stąd ustawa to według Tomasza głos (*dictamen*) praktycznego rozumu, który odnosi poznana prawdę do działania. Ustawa to reguła i miara działań, to zarządzenie rozumu dla dobra wspólnego promulgowane przez tego, kto ma w swojej pieczy społeczność: „*lex est quaedam rationis ordinatio ad bonum commune, ab eo qui curam communitatis habet, promulgata*”.

Ustawa jako zarządzenie rozumu stanowi podstawę ładu społecznego i jako taka obowiązuje w sumieniu. Obowiązuje ponieważ jako rozumna, a tym samym sprawiedliwa. Jest racjonalną, historyczną pochodną prawa naturalnego. Jej przyczyną sprawczą nie jest jakiś kaprys władzy, lecz jej rozumna wola. Od woli ustawodawcy zależy jej treść i zakres. Racjonalność ustawy stanowi podstawę jej mocy wiążącej. Ustawa, aby obowiązywała musi być zatem godziwa, tzn. zgodna z prawem naturalnym i pozytywnym prawem Bożym; jej treść musi być moralnie dobra z samej natury lub z okoliczności. Ustawa musi być pożyteczna, tzn. konieczna lub przydatna dla całej społeczności, a przynajmniej dla jej większości. Musi być możliwa do wykonania zarówno fizycznie, jak i moralnie; ustawy niemożliwe do wykonania nie obowiązują w myśl zasady «*ad impossibile nemo tenetur*»²⁷. Winna być sprawiedliwa, tzn. mieć na uwadze dobro wszystkich, przy zachowaniu zasad sprawiedliwości²⁸.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego kwestia sprawiedliwości została powiązana z problemem poszanowania osoby ludzkiej. Katechizm uczy, iż „sprawiedliwość społeczną można osiągnąć jedynie przy posza-

²⁷ Zasada ta była powszechnie przyjmowana w prawie rzymskim: «*Impossibilium nulla est obligatio*» (Celsus, Reg. Iur. 50, 17, 185; «*Quod impossibile est, neque pacto neque simulatione potest comprehendi*» (Ulp., 50, 17, 31; «*Impossibile habetur id cui natura impedimento est, quominus existat*» (*Inst. Gaii*, 3, 20, 1).

²⁸ Za Arystotelesem św. Tomasz wyodrębnia sprawiedliwość wymienną i rozdzielczą.

nowaniu transcendentnej godności człowieka²⁹, bez dyskryminowania nikogo, jako że wszyscy cieszą się równą godnością³⁰. Poszanowanie osoby ludzkiej wyraża się w zasadzie: „poszczególne ludzie powinni uważać swojego bliźniego bez żadnego wyjątku za «drugiego samego siebie», zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia”³¹. Pociąga to za sobą poszanowanie praw, które wypływają z tej godności. Prawa te są uprzednie w stosunku do społeczności i powinny być przez społeczność uznane. Są one podstawą moralnej prawowitości wszelkiej władzy; lekceważąc je lub odrzucając ich uznanie w prawodawstwie pozytywnym, społeczeństwo podważa swoją własną prawowitość moralną³².

Ponieważ fundamentem wszelkiej władzy winna być sprawiedliwość, ustawa ma mieć na uwadze dobro wspólne. Według *Gaudium et spes* 26a, która w zasadzie jest powtórzeniem nauczania Jana XXIII, dobro wspólne jest „sumą warunków życia społecznego, które zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość”³³. Ma być więc ono zawsze udziałem wszystkich członków społeczności, zaś opierać się winno na trzech istotnych elementach: poszanowaniu osoby ludzkiej, działaniu na rzecz dobrobytu i rozwoju społecznego oraz pokoju, czyli trwałości i bezpieczeństwie sprawiedliwego porządku³⁴.

Chociaż ustawę wydaje się dla społeczności, a nie dla jednostki, pośrednio służy ona dobru jednostki, gdyż dobro wspólne nie jest wartością oderwaną od dobra jednostkowego. Zgodnie z naturą społeczną człowieka, dobro każdego pozostaje w sposób konieczny w relacji z dobrem wspólnym³⁵. Dobro jednostkowe jest osiąganym poprzez dobro wspólne.

Prawo może stanowić tylko kompetentna, a więc prawowita władza. „Władzą” nazywa się upoważnienie, na mocy którego osoby lub instytucje nadają prawa i wydają polecenia ludziom oraz oczekują z ich

²⁹ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1929.

³⁰ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1934-1938.

³¹ Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 27; Katechizm Kościoła Katolickiego, 1931.

³² Katechizm Kościoła Katolickiego, 1930.

³³ Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 26; por. 74. Por. Jan XXIII, enc. *Pacem in terris*, 58. Szerzej na temat pojęcia dobra wspólnego por.: G. GHIRLANDA, *Introduzione al diritto ecclesiale*, Casale Monferrato 1993, 44-47.

³⁴ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1906-1909; Por. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 26-27.

³⁵ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1905.

strony posłuszeństwa³⁶. Św. Augustyn uczy, iż istnienie władzy odpowiada naturalnemu porządkowi rzeczy. Pochodzi ona od Boga, jeżeli opiera się na zasadach natury, a natura wiąże się z planem świata wpływającym z woli Bożej. Jej istnienia domaga się porządek moralny: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy - przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągają na siebie wyrok potępienia”³⁷. Obowiązek posłuszeństwa prawu nie jest jednak obowiązkiem bezwzględnym: „prawo ludzkie - mówi św. Tomasz z Akwinu - ma istotne znamiona prawa, o ile jest zgodne z prawym rozumem, czyli prawem wiecznym”³⁸ (rozum ludzki jest według św. Tomasza odbiciem rozumu Bożego). Prawo niezgodne z rozumem, nazywa się prawem niegodziwym, gdyż „nie ma istotnych przymiotów prawa, ale jest raczej jakąś formą przemocy”³⁹. Ta opinia znajduje swoje odzwierciedlenie w nauczaniu ostatnich papieży. Jan XXIII uczy, iż władza, która przekracza porządek ustanowiony przez Boga, ustanawiając prawa niesprawiedliwe i sprzeczne z porządkiem moralnym, przestaje być władzą, a zaczyna się bezprawie⁴⁰. Takiej władzy chrześcijanin ma obowiązek wypowiedzieć poskuszeństwo⁴¹. Wolno mu nawet bronić swoich praw i praw współobywateli przed nadużyciami władzy w granicach określonych przez prawo naturalne i ewangeliczne⁴².

Powołanie chrześcijanina przekracza jednak naturalny porządek oparty na sprawiedliwości. Ma ono oparcie w innym prawie, którego autorem jest Bóg i które On sam objawił człowiekowi. Jest to pozytywne prawo Boże. Jego przepisy, ogłoszone i poświadczone w ramach przymierza zbawienia, sprowadzają się do „nowego przykazania” Jezusa (J 13, 34), byśmy się wzajemnie miłowali, tak jak On nas umiłował⁴³. W ten sposób Ewangelia prowadzi Prawo do jego pełni⁴⁴. Prawo ewange-

³⁶ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1897.

³⁷ Rz 13, 1-2.

³⁸ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I-II, 93, 3 ad 2.

³⁹ Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I-II, 93, 3 ad 2.

⁴⁰ Por. Jan XXIII, *enc. Pacem in terris*, 51; Jan Paweł II, *enc. Centesimus annus*, 44.

⁴¹ Według św. Tomasza prawo niesprawiedliwe nie może obowiązywać w sumieniu, chyba że z racji roztropnościowych, aby uniknąć większego zła (*Summa theologiae* I-II q. 96 a. 4). Por. M.A. KRAPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, 234-238.

⁴² Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 74c.

⁴³ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1970; Por. J 15, 12.

⁴⁴ “A przecież kresem prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy” (Rz 10, 4). Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1968.

liczne, które stanowi „wypełnienie” Starego Prawa, opartego na Dekalogu, jest na ziemi doskonałą formą prawa Bożego, naturalnego i objawionego⁴⁵.

Normy zawarte w objawionym prawie Bożym ustalają podstawy powołania człowieka, stworzonego na obraz Boży, zakazują tego, co sprzeciwia się miłości Boga i bliźniego, a nakazują to, co jest dla niej istotne⁴⁶. Stanowią one uzupełnienie i wypełnienie prawa naturalnego, gdyż normy tego prawa nie są postrzegane przez wszystkich w sposób jasny i bezpośredni. Człowiek potrzebuje Objawienia, by prawdy religijne i moralne mogły być przez niego poznane «ze stałą pewnością i bez domieszki błędu»⁴⁷.

Nowe prawo Ewangelii jest łaską Ducha Świętego daną wiernym przez wiarę w Chrystusa. Działa ono przez miłość, korzysta z Kazania na Górze. Kazanie na Górze nie znosi przepisów moralnych Starego Prawa i nie pomniejsza ich znaczenia, ale wydobywa jego ukryte możliwości i odsłania nowe wymagania; odsłania całą jego Boską i ludzką prawdę⁴⁸. W ten sposób Ewangelia prowadzi Prawo do jego pełni przez naśladowanie Ojca niebieskiego, przebaczenie nieprzyjaciółom, obowiązek traktowania drugiego człowieka jak bliźniego i czynnego służenia mu. Streszcza je „złota zasada”: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy”⁴⁹.

Nowe Prawo jest nazwane „prawem miłości”, ponieważ pobudza do działania bardziej z miłości, którą wlewa Duch Święty, niż z bojaźni. Jest nazwane „prawem łaski”, ponieważ udziela mocy łaski do działania za pośrednictwem wiary i sakramentów, oraz „prawem wolności”, ponieważ wyzwala człowieka od obrzędowych i prawnych przepisów Starego Prawa, skłania do spontanicznego działania pod wpływem miłości, a w końcu pozwala mu przejść ze stanu niewolnika, który „nie wie, co czyni Pan jego”, do stanu przyjaciela Chrystusa⁵⁰. W tym kontekście należy rozumieć augustynowe zawołanie: „Kochaj i czyń, co chcesz!”.

W tej perspektywie istotne wydaje się rozpatrzenie relacji jaka zachodzi między prawem a wolnością człowieka. Człowiek często postrzega prawo jako rzeczywistość zewnętrzną wobec niego samego, która ogranicza jego wolność i autonomię. Takie przeświadczenie nie jest

⁴⁵ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1965-1968.

⁴⁶ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1961-1964.

⁴⁷ Pius XII, enc. *Humani generis*, DS 3876.

⁴⁸ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1968.

⁴⁹ Mt 7, 12.

⁵⁰ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1972.

obce także chrześcijaninem i prowadzi nieraz do uznania tezy o rzekomym konflikcie między wolnością i prawem. W encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II przestrzega przed zbyt pochopnym opowiedzeniem się po stronie doktryn, które głoszą pierwszeństwo wolności ludzkiej przed prawdą, przyznają wolności prawo do całkowitej autonomii moralnej i w praktyce oznaczają zupełną jej suwerenność. Wolność charakteryzuje czyny właściwe człowiekowi i czyni go za nie odpowiedzialnym. Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej. Winno być ono uznane i chronione. Wolność ta nie daje jednak prawa do czynienia wszystkiego. Posiada ona swoje ograniczenia. Symbolizuje je zakaz spożywania owocu z "drzewa poznania dobra i zła", zamieszczony w Księdze Rodzaju (2,16-17). Obraz ten poucza, iż władza decydowania o dobru i złu nie należy do człowieka, lecz do Boga. Wolność człowieka musi zatrzymać się przed "drzewem poznania dobra i zła", jako że człowiek został powołany, aby przyjąć prawo moralne, które sam Bóg mu daje. I przez przyjęcie tego prawa moralnego, ludzka wolność naprawdę i w pełni się urzeczywistnia⁵¹.

To prawo człowiek odkrywa w głębi sumienia. przez sumienie, które jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, staje się ono wiadome. Jest to tym istotniejsze, iż posłuszeństwo temu prawu stanowi o godności człowieka. Im bardziej bierze w nim górę prawe sumienie, tym więcej osoby i grupy społeczne unikają ślepej samowoli i starają się dostosować do obiektywnych norm moralności⁵².

Wszystko, co powiedzieliśmy na temat prawa świadczy o jego niezbędności w życiu człowieka. Prawo jest zakotwiczone w naturze osoby ludzkiej. Stanowi konieczny element życia społecznego. Czy w tej perspektywie ma rację pytanie: prawo - szansa czy zagrożenie? Pytanie to jest na pewno zbędne (z punktu widzenia kościelnego), jeśli chodzi o prawo Boże naturalne i objawione, gdyż jego autorem jest sam Bóg. Bóg zaś jest samym dobrem i niczego innego nie może pragnąć dla swoich stworzeń. Nadane przez Niego prawo jest skierowane na Dobro Najwyższe, którym jest On sam⁵³.

Rzecz się komplikuje, gdy pytanie to odniesiemy do prawa pozytywnego. W rzeczywistości ludzkiej mamy do czynienia bowiem z wielością porządków prawnych, a wśród nich z trzema podstawowymi:

⁵¹ Por. Jan Paweł II, enc. *Veritatis splendor*, 35; Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu, 58.

⁵² Por. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 16.

⁵³ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1878: „Wszyscy ludzie wezwani są do tego samego celu, którym jest sam Bóg”. Por. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 25.

państwowym, kościelnym i międzynarodowym. Pierwszy i trzeci można podciągnąć pod wspólne miano prawa świeckiego, porządek drugi jest właściwy tylko dla społeczności kościelnej.

Jeśli chodzi o prawo kościelne, jest ono prawem jak każde inne, gdyż opiera się o zasadę sprawiedliwości. Prawo kościelne różni się jednak od każdego innego prawa, jako że inna jest sprawiedliwość chrześcijańska od sprawiedliwości innych układów społecznych. Sprawiedliwość chrześcijańska jest dużo bardziej radykalna. Jest nasycona miłością, która nadaje jej specyficzny - chrześcijański - kształt⁵⁴. Poza tym wyróżnia je specyficzny przedmiot, który stanowią „rzeczy duchowe” oraz cel, którym jest „*salus animarum*” (zbawienie dusz). Poza tym odmienna jest treść relacji społecznych w Kościele, na które składa się nie tylko sprawiedliwość, ale i miłość, służebność, pokora, umiarkowanie. Ze względu na swoją materialną strukturę prawo kościelne ma charakter metajurydyczny, obejmuje prawdy wiary, przede wszystkim Kościół jako dogmat podstawowy. Stąd w jego odniesieniu do prawa Bożego nie można mówić o dwóch prawach, lecz o relację tego, co od Boga i tego, co od ludzi, w ramach jednego prawa⁵⁵. Podobnie więc jako prawo Boże stanowi ono niezbędną pomoc dla chrześcijanina w realizacji jego powołania. Nie przeciwstawia się ewangelicznemu prawu miłości, łaski i wolności i nie zacierza charyzmatycznego wymiaru Kościoła. Jest koniecznym środkiem, którego Chrystus chciał dla wspólnoty Kościoła, aby mogła ona osiągnąć swój ostateczny cel.

Również prawa cywilne, jeśli są zgodne z prawem Bożym i spełniają warunki prawa słusznego, a więc są godziwe, sprawiedliwe, pozytywne i możliwe do wypełnienia, stanowią element konieczny dla właściwego funkcjonowania wspólnoty świeckiej. Jeśli nie spełniają tych warunków nie są prawem, mimo tego że mają „wygląd” prawa. Nie posiadają jednak tego, co dla prawa istotne i jako takie nie mają mocy obowiązującej.

⁵⁴ Por. R. SOBAŃSKI, *Uwagi o miejscu prawa kościelnego w kulturze prawnej*, w: *W kierunku religijności*, Warszawa 1983, 276-279.

⁵⁵ Por. R. SOBAŃSKI, *Niezmiennosc prawa w Kościele: prawo Boże i prawo ludzkie*, PK 40 (1997), 26. Prawo kościelne jest ściśle związane z prawem Bożym i to w czworaki sposób: 1) ściśle określa treść prawa Bożego; 2) ujawnia jego implikacje; 3) stosuje jego ogólne zasady - na drodze swobodnego stanowienia - do konkretnych potrzeb; 4) uzupełnia je nowymi przepisami o charakterze ścisłych norm prawnych. Prawo Boże odgrywa rolę normatywną (*norma normans*) dla całego prawa kościelnego, prawodawca kościelny nie może go znieść, zmienić ani dyspensować od niego (R. SOBAŃSKI, *Teoria prawa kościelnego*, 200).

Prawo ludzkie jest więc tylko wtedy prawem, gdy nie sprzeciwia się normom prawa naturalnego, respektuje naturalną zasadę sprawiedliwości oraz niezbywalne prawa człowieka, tworzy taki porządek prawny, który umożliwia rozwój osoby ludzkiej i jest gwarancją jej wolności, służy dla coraz lepszego rozwoju dobra wspólnego. Żadna norma pozytywna nie może uchylić norm prawa naturalnego, co jedynie może reglamentować niektóre uprawnienia wypływające z tego prawa⁵⁶, i to tylko w określonych granicach, które określa jakaś słuszna przyczyna⁵⁷. Każdy ustawodawca winien respektować zasadę jedności prawa naturalnego i pozytywnego⁵⁸, i to z trzech racji, o których wcześniej mówiliśmy: 1) Prawo naturalne stanowi bazę prawa pozytywnego. 2) Władza społeczna, a więc i władza uchwalania ustaw ma swoje źródło w prawie naturalnym. 3) Fundamentalne relacje prawne, od których wszystkie inne pochodzą, są z prawa naturalnego. Z tych właśnie racji prawo pozytywne winno być instrumentem „pozytywizacji”⁵⁹ i „formalizacji”⁶⁰ prawa naturalnego. Przypomnienie tych zasad ma znaczenie przede wszystkim odnośnie praw cywilnych, które opierają się bardzo często o aksjomat pozytywizmu, wedle którego tylko prawo pozytywne jest prawem i - zarazem - każde prawo pozytywne jest prawem. Trzeba przy tym pamiętać, iż żadne prawodawstwo nie jest w stanie samo przez się usunąć niepokoju, uprzedzeń oraz egoizmu, stojących na przeszkodzie ustanowieniu braterskiej społeczności. Postawy te przewycięża jedynie miłość, która w każdym człowieku każe widzieć „bliźniego”, brata⁶¹. Do tej postawy wychowuje objawione prawo Boże, a szczególnie Nowe Prawo, czyli prawo ewangeliczne dane chrześcijanom przez Chrystusa.

⁵⁶ Np. ograniczenie prawa do swobodnego przemieszczania się poprzez wymóg posiadania paszportu czy wizy, ograniczenie lub zakaz sprzedaży ziemi cudzoziemcom.

⁵⁷ Również akty prawne *per se* ważne z prawa naturalnego, mogą być uznane za nieważne na podstawie normy prawa pozytywnego, która zawierać może jakiś nowy wymóg *ad validitatem* (np. przepisy odnoszące się do form sporządzania testamentu). Por. J. HERVADA, *Introduzione critica al diritto naturale*, Milano 1990, 178.

⁵⁸ Tę ideę podkreślał bardzo mocno św. Tomasz z Akwinu, odnosząc wszelkie prawo ludzkie (nie tylko kościelne) do prawa wiecznego.

⁵⁹ „Pozytywizacja” prawa naturalnego oznacza „obowiązywalność historyczną” (włączenie w system prawa) norm prawa naturalnego. Por. J. HERVADA, *Introduzione critica al diritto naturale*, 179-182.

⁶⁰ „Formalizacja” prawa naturalnego polega na „utechnicznieniu” różnych jego faktorów i elementów, poprzez nadanie im określonej formy i skuteczności prawnej. Por. J. HERVADA, *Introduzione critica al diritto naturale*, 182-184.

⁶¹ Katechizm Kościoła Katolickiego, 1931.